

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie — 15 mk. 60 fen., półrocznie — 7 mk. 80 fen., kwartalnie — 3 mk. 90 fen., miesięcznie — 1 mk. 30 fen. Z przesyłką pocztową i odnoszeniem do domu: Rocznie — 18 mk., półrocznie — 9 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 60 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI

Kwatera główna 13 stycznia.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta

Na wschód oraz na północ-wschód od Armentières, jak również w okolicy Lessu panowała w ciągu całego dnia ożywiona działalność artylerji angielskiej. Również i na innych odcinkach przejściowo wznowiła się ona.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

W wielu miejscach frontu odbywały się walki artylerji. Silne oddziały francuskie, które nacierały w celach wywiadowczych na północ od Reimsu, w Szampanji oraz na północ-wschód od Avocourt, zostały odrzucone w walce na bliską metę.

Nasze przedsięwzięcie na południo-zachód od Ornes dostarczyło jeńców.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Na wyniosłościach na wschodnim brzegu Mozy oraz w środkowej części Wogezów panowała wzmocniona czasowo działalność ogniowa.

*

W rezultacie licznych walk napowietrznych zostało wczoraj zestrzelonych sześć aeroplanów nieprzyjacielskich, oraz trzy balony na uwięzi.

FRONT WSCHODNI.

Nic nowego nie zaszło.

FRONT MACEDOŃSKI i WŁOSKI.

Sytuacja nie uległa zmianom.

Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

Kwatera główna 14 stycznia

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Działalność artylerji w ciągu dnia ograniczona była przeważnie do ognia przeszkadzającego. Na niektórych odcinkach, zwłaszcza po obu stronach Lens wzmogła się ku wieczorowi.

Oddziały wywiadowcze wtargnęły na południo-wschód od Armentières i na północ-wschód od La Vacquerie do okopów angielskich i wzięły jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu

i grupa wojsk ks. Albrechta.

Nielicząc pomyślnych utarczek wywiadowczych w okolicy Juvincourt oraz na zachodnim brzegu Mozy upłynął dzień ten bez szczególnych wypadków.

FRONT WSCHODNI.

Nic nowego.

FRONT MACEDOŃSKI.

Na zachód od jeziora Ochrida, koło Dobropolje oraz na południo-zachód od jeziora Dojran działalność artylerji.

FRONT WŁOSKI.

Położenie bez zmian.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (15 b. m. Urzędownie). J. C. M. Cesarz przyjął wczoraj przed poł. J. C. W. następcą tronu, kanclerza i generał-feldmarszałka Hindenburga. Prócz tego wysłuchał cesarz raportu sztabu generalnego generał-feldmarszałka v. Hindenburga i raportu podsekretarza stanu v. dem Bussche.

BERLIN (13 b. m. Tel. pryw.) — «B. Z. am Mittag» pisze: Mają nastąpić doniosłe polityczne narady i decyzje.

Narady pomiędzy naczelnym dowództwem wojskowym a politycznym kierownictwem Rzeszy zostały zapoczątkowane przez przyjęcie w sobotę następcy tronu przez cesarza oraz sobotnią konferencją pomiędzy Hindenburgiem i Ludendorffem a licznymi kierownikami osobistościami.

Najważniejsza narada naczelnego dowództwa z kanclerzem Rzeszy, hr. Hertlingiem, była wyznaczona na niedzielę po południu.

Wyniki tej konferencji mają tworzyć następnie przedmiot narady u cesarza, wyznaczonej na **poniedziałek**, w której mają przyjmować udział wszystkie zainteresowane osobistości.

Narada ta nie będzie radą koronną, ponieważ nie wszyscy mężowie stanu będą przyjmować w niej udział.

Pomimo to wynik tej narady będzie miał olbrzymi wpływ na dalsze prowadzenie wojny oraz na ukształtowanie niemieckich stosunków politycznych.

Oprócz tych narad, w tygodniu bieżącym należy oczekiwać co najmniej **dwóch mów kanclerza Rzeszy**, jednej — w głównej komisji Reichstagu co do polityki zagranicznej, drugiej zaś w pruskiej Izbie pa-

nów co do zewnętrznej polityki pruskiej.

Hr. Hertling w pierwszej mowie odpowie szczegółowo na już złożone i oczekiwane jeszcze oświadczenia kierowniczych mężów stanu.

WIEN (12 b. m. W. T. B.) — **W sobotę, w południe, odbyło się w Laxenburgu śniadanie**, na które pomiędzy inn. byli zaproszeni **członkowie polskiej Rady Regencyjnej**: ks. arcybiskup Kakowski, Ostrowski i ks. Lubomirski, polski prezes ministrów, Kucharzewski, ks. prałat Chelmiński oraz ks. Radziwiłł.

BERLIN (12 b. m. Urzędownie.) — Sekretarz Stanu spraw wewnętrznych, ekscelencja v. Wallraf udaje się w niedzielę wraz z tajnym nadradcą rządowym i referentem w urzędzie Rzeszy do spraw wewnętrznych, d-r'em Schultze do Belgji, aby podczas wielodniowego pobytu wejść na miejscu w styczność z miarodajnymi osobistościami i omówić szczegółowo kwestje, budzące obecnie największe zainteresowanie.

PETERSBURG (11 bm. W.T.B.) — Jak donosi Reuter, wojska ukraińskie po gwałtownej walce zajęły pas pograniczny gubernji Czernihowskiej.

BERLIN (12 b. m. Tel. pryw.) — «Deutsche Tag.» donosi ze Sztokholmu, iż, według gazety «Svenska Dagbladet», ludność wysp Aalandzkich przygotowuje petycję masową do senatu fińskiego z prośbą nie stawiania żadnych przeszkód jej pragnieniom ku ponownemu połączeniu się ze Szwecją.

BERLIN (12 b. m. Tel. pryw.) — «Berl. Tag.» donosi z Genewy, iż generał Nivelle obejmuje obecnie dowództwo 19-go korpusu w Algierze.

BERLIN (13 bm. Tel. pryw.) — «Berl. Tag.» pisze, że w Haadze przy udziale wybitnych osobistości holenderskich został utworzony międzynarodowy instytut pośrednictwa, który ma służyć międzynarodowej wymianie zdań oraz udzielaniu informacji wszystkim narodom w międzynarodowych i narodowych kwestiach prawnych, jak również kwestiach gospodarczych i statystycznych.

BERLIN (13 b. m. Tel. pryw.) — Według «Voss. Zig.» pisma szwajcarskie donoszą, że stosując się do życzenia kierowniczych kobiet z krajów walczących, szwajcarski komitet kobiecy do spraw trwałego pokoju przedsięwzięła zorganizowanie międzynarodowej konferencji kobiecej w celu porozumienia się ludów, która ma odbyć się w Bernie pomiędzy 3 a 8 marca.

BERLIN (12 b. m. Tel. pryw.) — «Berl. Lok.» donosi z Rotterdamu, iż w Londynie zostało urzędownie ogłoszone o przeprowadzeniu zapowiedzianej reformy angielskiego urzędu admiralicji.

Nowi członkowie tego urzędu są to Sidney Freemantle, kontr-admirał

Hope i Artur Peare, ustąpili zaś Henry Oliver i Wiljam Green.

BUDAPESZT (13 bm. W. T. B.) — Wynik węgierskiej pożyczki wojennej przekracza według ostatecznych danych 3,600 milionów koron. Suma otrzymana przy pomocy dotychczasowych węgierskich pożyczek wojennych przekroczy w ten sposób 15 miliardów koron.

WASZYNGTON (12 bm. Reuter.) Poseł szwajcarski osiągnął porozumienie z departamentem państwowym, według którego obywatele szwajcarscy, którzy musieliby służyć w armji Stanów Zjednocz., nie są zobowiązani do służby wojskowej, o ile zgłoszą protest za pośrednictwem swej reprezentacji dyplomatycznej.

Departament państwowy oświadczył, iż postanowienie rozciąga się na wszystkich poddanych neutralnych.

WASZYNGTON (12 b. m. W.T.B.) Izba reprezentantów 273 przeciwko 136 głosami przyjęła wniosek prawodawczy co do przyznania kobietom prawa głosu.

LONDYN (12 b. m. W. T. B.) — Admiralicja komunikuje: kontrtorpedowiec «Raccoon» 9 bm. podczas nawalnicy śnieżnej najechał na skały około północnych wybrzeży Irlandji i zginął wraz z całą załogą. Zostały wyłowione 22 trupy.

LIZBONA (12 bm. Havas) Władze dokonały rewizji w pewnych dzielnicach Lizbony, przyczem skonfiskowano karabiny i materiały wybuchowe, oraz dokonano rewizji; kluby demokratyczne zostały zamknięte.

MADRYT (12 bm. Reuter.) Krążą pogłoski, iż w Walencji bez poprzedniego ostrzeżenia wybuchł strajk powszechny z powodu drożyzny artykułów żywnościowych.

Z Barcelony donoszą o katalońskich manifestacjach z tego samego powodu. Tłum napadł na teatry, kawiarnie i sale koncertowe, wdarł się do lokali i spłądował je, oraz zniszczył urządzenie wewnętrzne. Liczne osoby zostały aresztowane i zranione.

Mówią, że w poniedziałek ma być ogłoszony strajk powszechny.

Również z innych miast komunikują o rozruchach z powodu drożyzny artykułów żywnościowych.

BERLIN (12 bm. Tel. pryw.) — «Berl. Tagebl.» donosi z nad granicy szwajcarskiej, że, jak donosi z Madrytu «Newyork Herald», posiedzenie rady ministrów, które odbyło się w ub. środę, upoważniło prezesa ministrów do ogłoszenia stanu oblężenia w Hiszpanji.

SZANGHAJ (12 bm. Reuter) Korespondent «Daily News» komunikuje z Chin półn., iż **dżuma** w ciągu pierwszych 6 tygodni posunęła się o 300 mil. ang. i już dosięgła Tajwanu i linii kolejowej, wiedącej z Pekianu do Hankau.

Dookoła rokowań pokojowych.

BRZEŚĆ-LITEWSKI (12 bm. WTB.)
Na początku sobotniego posiedzenia plenarnego, które rozpoczęło się o g. 11 min. 30 rano, przewodniczący, hr. Czernin, złożył następujące oświadczenie:

«Na posiedzeniu plenarnym z dnia 10 bm. pan sekretarz stanu ukraińskiej republiki ludowej doręczył delegacjom czterech mocarstw związkowych notę sekretariatu generalnego ukraińskiej republiki ludowej z dnia 11/24 grudnia 1917 r. za № 726.

Nota ta zawiera w punkcie 7ym oświadczenie, że reprezentowana przez sekretariat generalny ukraińska republika ludowa w sprawach, dotyczących prawa międzynarodowego, występuje samodzielnie i że narówni z pozostałymi mocarstwami pragnie przyjmować udział we wszystkich rokowaniach pokojowych, konferencjach i kongresach.

W odpowiedzi na to mam honor w imieniu delegatów czterech mocarstw związkowych oświadczyć, co następuje: „Uznajemy ukraińską reprezentację samodzielną ukraińskiej republiki ludowej. Formalne uznanie przez cztery mocarstwa związkowe ukraińskiej republiki ludowej, jako państwa samodzielnego, pozostaje zarezerwowane po traktacie pokojowym.

Pan Trocki, który następnie poprosił o głos, oświadczył co następuje: «W związku z kwestją, dopiero co poruszoną w oświadczeniu delegacji państw czwórzwiazku, uważam za potrzebne w celach informacji, oraz dając do usunięcia możliwych nieporozumień, złożyć następujące oświadczenie: Te konflikty, które wynikły pomiędzy rządem rosyjskim a ukraińskim sekretariatem generalnym, i których strona faktyczna jest mniej lub więcej znana wszystkim obecnym, nie miały i nie mają żadnego związku z kwestją samookreślenia narodu ukraińskiego.

Zatargi te powstały wskutek sprzeczności pomiędzy polityką rady komisarzy ludowych a sekretariatem generalnym, sprzeczności, znajdujących swój wyraz zarówno na terytorjum Ukrainy, jak i poza jej granicami.

Co się tyczy faktycznie realizującego się samookreślenia Ukrainy w postaci republiki ludowej, sprawa ta nie może stanowić żadnej podstawy dla konfliktów pomiędzy obydwojema republikami związkowymi wobec tego, iż na Ukrainie nie ma żadnych wojsk okupacyjnych, że życie polityczne rozwija się tam swobodnie, że niema tam ani średniowiecznych organizacji państwowych, które chcą reprezentować kraj, ani też mianowanych z góry na podstawie stanowiska mocarstwowego pozornych ministrów, które działają w granicach, z góry im wyznaczonych.

Mając na względzie, że na terytorjum Ukrainy istnieją swobodnie obrane rady delegatów robotników, żołnierzy i włościan, i że przy wyborach do wszystkich organizacji samorządu jest stosowana zasada powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego prawa wyborczego, niema i nie może być żadnej wątpliwości, iż proces samookreślenia się Ukrainy w granicach geograficznych oraz w formach państwowych, odpowiadających woli narodu ukraińskiego, dojdzie do końca.

Wobec powyższego oraz zgodnie z deklaracją, złożoną na posiedzeniu w dniu 10 stycznia, delegacja rosyjska nie widzi żadnych przeszkód dla samodzielnego udziału delegacji sekretariatu generalnego w rokowaniach pokojowych.

Ukraiński sekretarz stanu, **Hotubowicz**, oświadczył na to, iż

przyjmuje do wiadomości deklarację czterech mocarstw związkowych. Na podstawie tej deklaracji jego delegacja przyjmie udział w rokowaniach pokojowych.

Generał Hoffman, który zabrał potem głos, zauważył, że, jak wnioskuje z odpowiedzi przewodniczącego delegacji petersburskiej na swój protest, pan Trocki nie zrozumiał, dlaczego zakwe stjonowane przezeń, t.j. przez generała Hoffmana, enuncjacje wykraczają przeciwko duchowi zawieszenia broni.

Na czele traktatu o zawieszeniu broni stoją słowa: «w celu doprowadzenia do trwałego pokoju.» Propaganda rosyjska wykracza przeciwko temu, ponieważ nie dąży ona do trwałego pokoju, lecz chciałaby przenieść w nasze kraje rewolucję i wojnę domową.

W odpowiedzi swej przewodniczący delegacji rosyjskiej, pan Trocki, wskazał na to, iż cała prasa niemiecka jest w Rosji dopuszczona, a więc i ta, która odpowiada poglądom rosyjskich sfer reakcyjnych i sprzeciwia się stanowisku rządu komisarzy ludowych. W ten sposób panuje całkowita równość w tej kwestji, która niema nic wspólnego z traktatem o zawieszeniu broni.

Generał Hoffman replikował, iż protest jego nie jest zwrócony przeciwko prasie rosyjskiej, lecz przeciwko urzędowej działalności agitacyjnej oraz przeciwko oficjalnym odczynom rządowym, które są zaopatrzone w podpis wodza naczelnego, Krylenki. Naczelny dowódca Wschodu oraz sekretarz stanu spraw zagranicznych nie prowadzą żadnej podobnej propagandy.

Pan Trocki w odpowiedzi na to oświadczył, iż warunki traktatu co do zawieszenia broni nie zawierają i nie mogłyby zawierać żadnych ograniczeń w stosunku do oświadczeń obywateli republiki rosyjskiej, oraz jej rządzących lub kierowniczych sfer.

Sekretarz stanu, v. Kühlmann, stwierdził w związku z uwagami przewodniczącego delegacji rosyjskiej, iż niemieszanie się do stosunków rosyjskich jest stałą zasadą rządu niemieckiego, która jednak naturalnie wymaga całkowitej wzajemności.

Pan Trocki odpowiedział, iż partje, należące do rządu rosyjskiego, uważałyby za krok naprzód, o ileby rząd niemiecki wypowiedział się szczerze i otwarcie co do swych poglądów na stosunki wewnętrzne, rosyjskie o ile uważa to za potrzebne.

Posiedzenie zostało następnie zamknięte.

BRZEŚĆ-LITEWSKI (13 bm. WTB)
Ukonstytuowana dn. 11 bm. niemiecko-austriacko-węgiersko-rosyjska komisja w celu obradowania nad kwestjami terytorjalnymi, odbyła dn. 11 i 12 bm. trzy długie posiedzenia, które miały następujący przebieg:

Na wstępie stwierdzono, iż pierwszy punkt umowy pokojowej powinien wyrażać zakończenie stanu wojennego pomiędzy wojującymi stronami. Natomiast niezgodził się p. Trocki na dodatek tej treści iż strony zawierające umowę zdecydowane są na przyszłość żyć w zgodzie i pokoju. P. Trocki znajduje iż byłoby to dekoracyjnym frazesem. Postanowiono sprawę tę później raz jeszcze poruszyć.

W dalszym przebiegu rokowań stwierdzono zgodność poglądów co do tego iż ewakuacja przez strony wojujące obszarów okupowanych oparta ma być pryncypjalnie na zasadach zupełnej wzajemności. Podczas dalszych rokowań wykreślono kwestję Persji, która nie jest stroną wojującą.

Następnie poruszono sprawę kiedy mianowicie nastąpić ma ewakuacja terenów okupowanych. Niemcy proponowali przeprowadzenie ewakuacji wtedy, kiedy po zawarciu pokoju Rcsja zdemobilizuje swe siły wojenne. Trocki natomiast wyraził życzenie przeprowadzenia ewakuacji zajętych terytorjów jednocześnie z przeprowadzeniem obustronnej demobilizacji. Na to zauważył p. v. Kühlmann, iż zgodnie z propozycją rosyjską ewakuacja terenów okupowanych musiałaby się przeciągnąć do zawarcia ostatecznego pokoju, poczem odłożono narady nad tym punktem.

Następnie poddano dyskusji kwestję jakie części okupowanego terytorjum mają być ewakuowane? Przy obradach nad tym punktem oświadczył sekretarz stanu p. Kühlmann co następuje: Jak wynika z określenia punktu dotyczącego ewakuacji, ewakuacja rozpocznie się tylko na te części okupowanego terytorjum, które stanowią jeszcze część obszaru państwowego tego mocarstwa, z którym ma być zawarty pokój. Nie rozpocznie się natomiast ewakuacja na takie terytorja, które w chwili zawarcia pokoju nie stanowią już części tego obszaru państwowego. Należałoby więc zbadać czy są takie części dawnego terytorjum rosyjskiego i jakie mianowicie części w chwili zawarcia pokoju mogą być uważane za rosyjskie.

Twierdzimy, że w części okupowanych przez nas terytorjów organy powołane faktycznie do reprezentowania zamieszkałych tam ludów skorzystały z przysługującego im prawa samookreślenia, tak że te terytorja nie mogą być uważane jako przynależne do państwa rosyjskiego w jego dawnych granicach.

Na to odpowiedział Trocki: uznajemy zasadę samookreślenia nie inaczej jak w stosunku do samych narodowości nie zaś pewnych z pośród nich uprzywilejowanych osobistości. Nie możemy zgodzić się ze zdaniem prezesa delegacji niemieckiej, które do tego zmierza jakoby wola narodów w ziemiach okupowanych wyraziła się za pośrednictwem faktycznie upoważnionych organów. Owe «faktycznie upoważnione organy» nie mogłyby powołać się na proklamowane przez nas zasady.

W związku z tą zasadniczą uwagą rozwinęła się długa debata. Sekretarz stanu v. Kühlmann oświadczył: Podług naszego pojmowania rzeczy istnieją zawiązki państwowe, które w stanie są składać obowiązujące prawnie oświadczenia co do kwestji swego bytu.

W tym celu jakikolwiek odpowiedzi do przedstawicielstwa i wyrażania opinii organ reprezentacyjny oświadczyli niewątpliwą wolę ogromnej większości danego narodu co do swej niezależności i wykonania prawa o samookreśleniu.

Przy tej sposobności wskazał p. Kühlmann na przykład Finlandji i Ukrainy, które ukonstytuowały się na podstawie tych właśnie zasad o jakich mówił Niemcy i którym rząd petersburski przyznał niezależność.

Na to odpowiedział Trocki: Finlandja nie była okupowana przez obce wojska. Wola narodu fińskiego wyraziła się w sposób, który może i musi być uważany za demokratyczny to też z naszej strony nie mogło być najlżejszego protestu przeciwko wprowadzeniu w czyn woli wyrażonej przez naród fiński. Co się tyczy Ukrainy to tam proces podobnego demokratycznego samookreślenia nie został jeszcze przeprowadzony. Ponieważ jednak Ukraina nie

jest zajęta przez wojska obce, zaś opuszczenie terytorjum jej przez wojska rosyjskie nie ulega żadnym trudnościom, nie widzimy więc przeszkód które nie pozwoliłyby narodowi ukraińskiemu drogą samookreślenia uznać niezależność ukraińskiej republiki.

W trakcie dalszych obrad reasumując skonstruował sekretarz stanu v. Kühlmann, iż Trocki widocznie gotów jest uznać istniejące na terytorjum okupowanym organy przedstawicielstwa ludowego jako organy prowizoryczne, o ile te dzielnice nie byłyby przez wojska obsadzone i w takim razie Trocki przyznałby tym organom prawo przeprowadzenia żądanego przezeń referendum (plebiscytu).

P. Trocki odpowiedział na to, iż oświadczenia sejmów, zarządów miejskich i t. pod. instytucji mogą być uważane tylko jako wyraz pewnej, wpływowej części ludności i pozwalają tylko wnosić, że dany naród nie jest zadowolony ze swego państwowego położenia. Stąd wypływa wniosek, że plebiscyt musi być przeprowadzony, w którym to celu utworzony musi być organ, który zagwarantuje swobodę głosowania.

W trakcie dyskusji zaznaczył Trocki, że istnieje sprzeczność pomiędzy oświadczeniem mocarstw centralnych z dn. 25 grudnia 1917 r. a redakcją punktu 1-go i 2-go z dn. 27 grudnia. Sekretarz stanu Kühlmann oświadczył na to, iż obydwa dokumenty wpływają z tego samego ducha, którym przejęta była mowa programowa kanclerza Rzeszy w Reichstagu.

Mowa ta w głównym zarysie obejmowała już deklarację państw sprzymierzonych z dnia 25 grudnia i zawierała zapowiedź, iż polityka niemiecka zamierza stosunek swój do Polski, Litwy i Kurlandji unormować z uwzględnieniem prawa samookreślenia narodów.

W dalszym ciągu oświadczył sekretarz stanu v. Kühlmann, iż części Rosji, które pragną od niej odzielić się, po wyrażeniu swej woli przez istniejące już tam organy, obecnie już w prawie są poczynić zarządzenia, które uważają za konieczne i pożądane dla swej przyszłości. Jeżeliby w tych zarządzeniach znalazły się punkty dotyczące zmiany granic, to niezrozumiałem jest, dla czego dzielnicom tym nie ma być wolnem w tych kwestjach robić co im się podobaj jak i w innych?

Trocki uważa podobne pojmowanie sprawy za sprzeczne z zasadą samookreślenia i zadaje pytanie, dla czego organy wchodzących w grę narodów nie zostały zaproszone na obrady w Brześciu Litewskim, skoro ma im być nawet przyznane prawo rozoporsadzania częściami terytorjum.

O takim udziale w pertraktacjach przedstawicieli tych narodów naturalnie nie pomyślano, gdyż narody te uważane są nie jako subjekt lecz jako obiekt pertraktacji.

W odpowiedzi na tę uwagę oświadczył sekretarz stanu v. Kühlmann: Jestem gotów omówić kwestję czy dałby się umożliwić i w jakiej formie udział przedstawicieli tych narodowości przy naszych pertraktacjach. Minister spraw zewnątrznych hr. Czernin również wyraził zgodę co do rozpatrzenia sprawy zaproszenia przedstawicieli wspomnianych terytorjów, zaznaczył jednak, iż pragnąłby wiedzieć w jaki sposób przeprowadzony ma być wybór tych przedstawicieli, skoro delegacja rosyjska nie uważa istniejących w tych krajach organów za powołane do przemawiania w imieniu narodów które reprezentują.

Trocki wniósł następnie odroczenie obrad w celu dania możności delegacji rosyjskiej naradzenia się między sobą i skomunikowania ze swym rządem.

Mowa Pichona w parlamencie francuskim.

Hawas donosi w dn. 12 bm.: Izba omawiała wczoraj interpelację w sprawie prowadzenia wojny. Cachin tłumaczył, dlaczego jego przyjaciele żądali paszportów do Petersburga. Chciał on, by rząd paszporty wydał. Thomas prosił rząd o oświadczenie w sprawie celów wojny koalicji, aby skłonić Niemców do odpowiedzialności na nasze niezmiennie warunki słuszności. Warunki te są niezależne od mapy wojny, która jest dostatecznie pomyslna, aby mózgi przytomni sobie warunki. Thomas zauważył, że idee demokratyczne poczynają zyskiwać wpływy w Niemczech i wzywał rząd, by nie lekceważono znaczenia tych idei. Następnie w dłuższym przemówieniu zabrał głos minister spraw zagranicznych.

Ag. Hawasa donosi z Paryża w dn. 11 bm.:

Pichon w swojej mowie poruszył przede wszystkim sprawę paszportów. Oświadczył on, że Francja Rosji nie opuściła i ze wszystkimi częściami narodu rosyjskiego jest w styczności, nie czyniąc żadnej różnicy między różnymi poglądami w tym kraju. Żądanie wystawienia paszportów nastąpiło w tak niewyraźnym momencie, że nie można mu było uczynić zażalenie. Socjaliści francuscy chcieli porozumieć się z maksymalistami i ich przyjaciółmi. Grozi to poważnym niebezpieczeństwem. Gdybyśmy bowiem uczynili zażalenie temu żądaniu, wzięlibyśmy część odpowiedzialności na siebie. Tego właśnie nie chcemy. W dniu, kiedy bezpośrednio do nas zostanie zwrócona propozycja pokojowa, razem z naszymi sojusznikami staranię ją rozpatrzymy i naradzimy się.

● Rokowania w tej sprawie z władzą uzurpatorską w Petersburgu zupełnie mowy być nie może. Jesteśmy również przeciwni wszelkiej myśli o międzynarodowej konferencji robotniczej, w tej formie, jak ją postawił na porządku dziennym kongres zgromadzeń robotniczych w Clermont. Takie konferencje byłyby jeszcze niebezpieczniejsze, niż narady z maksymalistami, ponieważ przestraszyłyby one opinię publiczną, a na miejsce antorytetu rządu wysunęłyby inicjatywę prywatną.

Grupa socjalistów w parlamencie wystosowała do rosyjskich socjalistów odezwę, do której w interesie patriotycznym możemy tylko się przyłączyć. Odezwa ta ostrzega przed zawieszeniem broni i pokojem separatywnym. Trocki odpowiedział na ten list, rzucając oskarżenia na najwybitniejszych członków francuskiej partii socjalistycznej. List ten jest pełen pogardy i lekceważenia dla socjalistów kierunku Kierenskiego, którzy nazwani są «socjalistami pojedynczymi». Co się tyczy interwencji grupy socjalistów parlamentu francuskiego, to Trocki oświadcza, że grupa ta całkowicie jest odpowiedzialna za ich poniżenie.

W innym liście, wystosowanym do Jules Guesdesa, napisanym w chwili, gdy Trocki opuszczał Francję, oświadcza on: «Opuszczam Francję wypędzony przez was, ale z głęboką wiarą w nasz bliski tryumf».

Pichon oświadczył w dalszym ciągu: Byłem dotknięty tym ustępem oświadczenia socjalistów z dn. 31-go grudnia, gdzie sarżano nam bezczynność w porównaniu z ruchliwością naszych przeciwników. Po moich oświadczeniach nastąpiły oświadczenia Lloyd George'a, Wilsona, Orlanda i Balfoura.

Oświadczeniem tym niektórzy chcą przeciwdziałać.

Ale czyż widać rozbieżność między nami co do celów wojny? Czy są potrzebne kontr-warunki wobec idei słusznego i trwałego pokoju.

Świętość umów, uregulowanie granic zgodnie z prawem narodów, ograniczenie zbrojeń, oto nasz program, oto program Lloyd George'a.

Co się tyczy społeczeństwa narodów, to tylko zwycięstwo może je istotnie stworzyć. To, co oświadczył Lloyd George, jest również naszym programem.

Chcemy sprawiedliwego pokoju, uświęconego przywróceniem prawa, złamanego w 1871 roku, ważniejszego od wszelkich kłamliwych plebiscytów. Wszystkie oświadczenia koalicji są z sobą zgodne, jeśli nie co do formy, to co do istoty rzeczy.

Pan Thomas oświadcza, że brak nam inicjatywy.

Na pytanie, wystosowane przeze mnie, nasi sprzymierzeńcy jednogłośnie oświadczyli, że lepiej jest składać oświadczenia oddzielnie. W gruncie rzeczy żądanych różnic w zdaniach niema.

Na życzenie Mouteta, by odpowiedzieć te odczytać, Pichon odpowiedział:

Nie wiem, jakiego rodzaju będzie przyszła dyplomacja. Obecnie dla mnie istniejąca dyplomacja i oświadczam, że nie zgodzę się nigdy na to, by nasze rokowania dyplomatyczne wystawiane były na widok publiczny.

W dalszym ciągu posiedzenia Pichon oświadczył: Trzymajmy się sojuszków, zawartych z naszymi sprzymierzeńcami. Mówi się o wspólnej nocie. Otóż proszę nie zapominać, że obecnie z Niemcami walczy 17 mocarstw. Czy koniecznym jest je zwolnić na to, by sformułować cele wojny w sprawie oswobodzenia ludzkości? Czy też może zaprosić je w chwili, kiedy to będzie potrzebne na rodzaj przedwstępnej konferencji pokojowej? Proszę mi wierzyć, że w obecnej chwili idzie tylko o to, byśmy w zasadzie byli zgodni.

Briaud oświadczył: W pewnym momencie wojny, kiedy okoliczności były trudne, byłem powołany do tego, by odpowiedzieć w imieniu koalicji Wilsonowi. Odpowiedź trudno było zrehabilitować. Myśleliśmy, że do prezydenta wielkiej amerykańskiej republiki należy mieć zaufanie. Zaufanie, które okazał Wilsonowi, pozwolił mi z dokumentem w ręku zwrócić się do państw centralnych, które gadały o pokoju, nie formułując, i oświadczyć im: Tu oto zawiera się to, co Francja i jej sprzymierzeńcy komunikowali mi w imieniu swych państw. Państwa centralne nie odpowiedziały, a Stany Zjednoczone wiedzą obecnie, po czyjej stronie jest dobra wola (oklaski).

Sądzę, że zrehabilitowana pod temi warunkami nota, przysłużyła się interesowi Francji.

Następnie Pichon znowu zabrał głos i oświadczył: Kraje koalicyjne oświadczyły za pośrednictwem swych rządów, że podstawą trwałego i słusznego pokoju, do którego dążą, jest równouprawnienie, wolność, niepodległość, prawo do zwrotu poniesionych szkód i stworzenie pewnych urządzeń w celu uniemożliwienia wojen. Oświadczyły one gotowość rozważyć między sobą propozycje, które ewentualnie uczynione im będą przez przeciwników.

Renandel nalegał na kwestję wspólnego oświadczenia koalicji. Zakończył on żądaniem zwołania konferencji koalicji w celu zrehabilitowania wspólnej odpowiedzi.

Izba przyjęła przejście do porządku dziennego z wyrażeniem zafascynowania 377 głosami przeciw 113. Mniejszość składa się z 23 radykałów socjalistów, 3 socjalistów republikanów i 2 niezawisłych.

Dookoła wojny.

Armja amerykańska.

Z Waszyngtonu donoszą: Minister wojny Baker wobec komisji Senatu złożył oświadczenie o przygotowaniach w armji amerykańskiej. Minister zakomunikował, że Ameryka ma we Francji armję o znacznej sile, gotową zupełnie do akcji. Około półtora miliona ludzi znajduje się w polu, ćwiczy się w Ameryce lub poza krajem. Nigdy w dziejach świata tak potężna armja nie została tak prędko utworzona, uzbrojona i wyćwiczona. Baker mówił następnie o pracy departamentu wojny i oświadczył: W dniu 31-go grudnia 1917 roku armja regularna składała się z 10.250 oficerów i 475 tys. żołnierzy. Gwardja narodowa z 16.031 oficerów i 400.900 żołnierzy, armja narodowa z 480.000 żołnierzy i rezerwy z 84.575 oficerów oraz 757.500 żołnierzy. Przyrost w ciągu 9 miesięcy, czyli od kwietnia, wyniósł z 9.544 oficerów do 110.850, i z 202.518 żołnierzy do 1.428.680 żołnierzy. W dalszym ciągu mowy oświadczył minister, że w 1918 roku departamentowi wojny przyznano 7 i pół milarda dolarów, czyli 50 razy więcej niż w 1915 roku, biorąc ten ostatni, jako rok normalny. Żegluga powietrzna w dniu 1-go kwietnia 1917 roku rozporządzała 65 oficerami i 1.350 żołnierzami, a w dniu 1 bm. 1918 roku 3.800 oficerów i 82.120 ludźmi.

Królestwo Polskie.

Sejm, czy Rada Stanu.

«Kurjer Polski», który ze względu na posiadanie wspólnych pracowników z Departamentem Politycznym, może być uważany za półoficjalny organ tego Departamentu, umieścił artykuł «Rada stanu, czy sejm?» Nosi on wszelkie cechy artykułu inspirowanego i jako taki zasługuje na szczególną uwagę.

Artykuł ten ma na celu uspokojenie lewicy, domagającej się coraz bardziej stanowczo sejm, a występującej zdecydowanie przeciwko Radzie Stanu.

«Kurjer Polski» przekonywa, iż tych instytucji nie należy sobie przeciwstawiać, gdyż Rada Stanu to tylko droga do sejmu, droga konieczna, której ominąć niepodobna. Nie jest to zdanie «Kurjera», ale «sfer».

«Pannę» przekonanie, że gdyby władza zwierzchnia i rząd chciały ominąć instancje Rady Stanu, musiałyby podjąć układy i pertraktacje, które być może przedłużyłyby się nadmiernie. Jednocześnie zaś cała machina państwowa twórcza uległaby wstrzymaniu. Wywołałoby to w zaczątku naszego życia państwowego uciążliwe komplikacje i trudności».

Organizacja adwokatury.

W «Gazecie sądowej» ogłoszono projekt statutu palestry Królestwa Polskiego, opracowany przez delegację adwokatury warszawskiej, a przygotowany dla komisji kierowniczej organizacji sądownictwa.

Projekt ten dopuszcza do adwokatury także kobiety, jest więc pod tym względem postępowy.

Jest on wzorowany na ustawach o adwokaturze w innych państwach i pomiędzy innymi wprowadza rady adwokackie, jakie istnieją np. w Austrii. Znosi on dotychczasową nazwę adwokatów przysięgłych, nadając im jedynie miano adwokatów.

Równocześnie projekt rozstrzyga los adwokatów prywatnych, zowiąc ich jedynie obrońcami prywatnymi i postanawia w art. 3, że kto z nich zechce zajmować się praktyką adwokacką, winien zwrócić się do rad adwokackich o pozostawienie im nadal tego prawa.

ROSJA.

W obronie konstytuancy.

«Deutsche Tagesztg.» donosi z Amsterdamu: Z Petersburga donoszą, że dn. 21-go stycznia ma być tam zwołany kongres dowództwa armji i floty, oraz wszystkich organizacji robotników i żołnierzy, którzy popierają konstytuancy. Oczekuje się 6000 delegatów z miast, ziemstw i innych przedstawicielstw.

Wyofanie wojsk estlandzkich z Finlandji.

Biuro estlandzkie komunikuje: Ponieważ Finlandja wyraziła chęć stania się państwem suwerennym, a wojska estlandzkie potrzebne są w Estlandji, więc estlandzka organizacja żołnierzy w Finlandji odwołała żołnierzy estlandzkich z Finlandji do Estlandji, filje ich zamknęła, zlikwidowała wszelkie zakłady i przerwała wydawnictwo gazety estlandzkiej w Finlandji.

Nowe podatki.

Reuter donosi z Petersburga: Maksymalistyczna rada gminy petersburskiej postanowiła obłożyć wszystkie prywatne powozy podatkiem rocznym 500 rb., a każdego konia również 500 rb. Za automobile pobierany będzie podatek po 150 rb. rocznie od jednego konia siły. Jachty żaglowe obłożone są 1000 rb., a psy 20 rubli rocznie.

Komisarze ludowi wydali dekret, że wszelkie urządzenia związku wszechrosyjskiego ziemstw ogłoszone zostały za własność republiki rosyjskiej.

Sytuacja posłów koalicyjnych w Petersburgu.

«Lok. Anz.» donosi z Haagi: Z komunikatów pism londyńskich wynika, że stanowisko posłów koalicyjnych w Petersburgu jest niemożliwe. Prawdopodobnie poseł francuski również zostanie zmuszony do wyjazdu. Od odpowiedzi na niektóre pytania zależeć będzie decyzja Rosji, czy Francja ma być uważana za przyjaciela rewolucji rosyjskiej. Pytania te dotyczą machinacji francuskich w Rosji, ilości oficerów francuskich i urzędników w Rosji, miejsca ich zamieszkania, oraz stosunków między członkami misji francuskiej z Kaledinem, Aleksiejewem i Ukrainą.

Trybunał rewolucyjny w Rosji.

Utworzony został w Petersburgu trybunał dla spraw polityczno-kryminalnych i na czele tej instytucji postawiono człowieka o polskim nazwisku, p. Kozłowski.

Sąd mieści się w pałacu w ks. Mikołaja Mikołajewicza na Piotrowskiej Nabrzeżnej.

Komplet sędziów wybrano z sześciu osób: trzech żołnierzy i trzech robotników. Prezesem tego sądu został robotnik, Żukow.

Zastanawiano się, jaką sprawę wysunąć na pierwsze miejsce. Otwarcie tego sądu bowiem chciało dać zarazem uroczystą i symboliczną szatę. Z początku myślano o hrabinie Paninej, aresztowanej za ukrycie pieniędzy rządowych. Ale zdecydowano, że oskarżona nie miała jeszcze dość czasu, aby przygotować się do obrony. Potem była mowa o Puryszkiewicz. Myślano również o poruczniku Bułatowie, który dopełnił szeregu samowolnych rewizji.

Pierwsze posiedzenie sądu wyznaczono na 24 grudnia. Zarządzający «ugołówno-politycznym oddziałem», Kozłowski, ogłosił, że wobec zgony hr. Paninej, jej sprawa wejdzie pod rozbiór.

Na salę wydano bilety, na których wydrukowano informację, że w razie odłożenia sprawy będą one ważne i w drugim terminie. Jakoż odłożono ją istotnie.

W «Naszym Wieku» znajdujemy opis sali sądowej: Znaczną część mebli zebrano tu z rozgromionego sądu okręgowego. Więc stół w formie łuku, obity czerwonym saffianem. Fotele stare, zacierpane z wielkoksiążęcego pałacu, mahonie z bronzami. Na sali krzesła dla publiczności, na lewo ława dla oskarżonych, na prawo miękka otomana dla wyborowej publiczności. Osobny stolik dla prasy, osobny i dla komendanta pałacu.

Publiczność zebrana składała się przeważnie z adwokatów. Było jej do stu osób. Woźni nowego sądu, to dawni woźni sądu okręgowego. Sprawę odłożono z powodu zepsucia się światła elektrycznego.

Anarchiści - komuniści.

«Nasz Wiek» z dnia 20 grudnia donosi: Odbyło się zebranie członków petersburskiej federacji anarchistów-komunistów. Wyjaśniono na niem, że w najbliższym czasie powinien się odbyć w Petersburgu ogólnorosyjski zjazd anarchistów. Specjalna komisja, prowadząca prace przygotowawcze w celu zwołania zjazdu, składająca się z anarchistów Sołncewa, Izdebskiej, Nazimowa, Bogackiego i Sachnowskiego, rozpoczęła już pertraktacje w sprawie zjazdu z pewnymi prowincjonalnymi federacjami anarchistów-komunistów, między innymi, z federacją moskiewską i charkowską.

Członek komisji, Cordia, delegowany na pertraktacje do Moskwy, zakomunikował, że anarchiści moskiewscy postawili jako niezbędny warunek zwołania zjazdu w Moskwie, a nie w Petersburgu. Ostatecznie przedstawicielom anarchistów charkowskich udało się skłonić anarchistów moskiewskich do odstąpienia od swego żądania.

O wszechrosyjską republikę związkową.

«Berlin. Tagebl.» donosi z Petersburga, że, według «Prawdy», Rada komisarzy ludowych zawiązała rządy samodzielną republikę rosyjską do przyjęcia udziału w konferencji, która ma zająć się pracami wstępными w celu utworzenia wszechrosyjskiej republiki związkowej.

Projekt, opracowany przez rząd, przewiduje utworzenie związku państw według wzoru Stanów Zjednoczonych Am. Półn.

Przedstawiciele Ukrainy, Estlandji, Liflandji, republiki nadwołżańskiej, republiki Kaukaskiej oraz Syberji przyobiecali już wzięcie udziału w tej konferencji.

Rząd bolszewicki a Finlandja

«B. Z. am Mttitag» donosi ze Sztokholmu, że, jak dowiaduje się ze źródła miarodajnego korespondenta «Frankf. Ztg.», pomiędzy senatem fińskim, jako tymczasowym rządem Finlandji, i petersburskim rządem bolszewickim, nastąpiło jaknajlepsze porozumienie od czasu gdy udało się w ostatnich dniach usunąć nieporozumienia co do wzajemnych zamiarów mieszania się do wewnętrznych spraw sąsiedniego państwa.

Powszechny obowiązek sprzątnięcia śniegu w Petersburgu.

Dnia 4 stycznia r. b. wydano w Petersburgu nadzwyczajne rozporządzenie, nakładające obowiązek usuwania śniegu z ulic stolicy. Rozporządzenie to jest już wprowadzone w życie. Czuwa nad wykonaniem specjalna komisja robotnicza. W ostatnich tygodniach bowiem spadł tak obfity śnieg, że uniemożliwił wszelki ruch kołowy. Tramwaje, automobile, a nawet zwykłe wozy ciężarowe przestały kursować. To dało powód, że komitety cyrkulowe zmuszone były szukać pomocy w prawie przymusowym. Nikomu nie wolno się z pod tego przymusu wyłamać. Za uchylenie się od pracy bowiem grozi teraz w Rosji bardzo ciężka kara.

Z pólek księgarskich.

Dr. Feliks Koneczny.
Dzieje Rosji. (Do roku 1449).
Warszawa, 1917 r. Sp. Wyd.
Warsz. B. Wende i S-ka.

Jest to, zdaje się, pierwsza w języku polskim Historia Rosji: mamy tu na myśli historję naukową, możliwie bezstronną i beztendancyjną, choć oczywiście taki absolutny obiektywizm jest niedostępny umysłowi ludzkiemu, gdyż bądź co bądź, ta lub owa sympatja przebiega przez słowa najbardziej bezstronniejszego dziejopisa.

W danym razie mamy tu przeciw sobie dwie kultury, dwie religie, dwa narody, dwa nastroje psychiczne, które znajdowały się i znajdują w przeciwieństwie od początku niemal istnienia dwóch państw: polskiego i rosyjskiego.

Dość częste stało się ostatnimi czasy rozważanie antagonizmów kultury wschodniej i zachodniej, które są jakoby nie do przebycia. Jakkolwiek p. Koneczny i na to przeciwieństwo zwraca uwagę, to jednak nie wyciwnął z nich osiowych rozważań.

Owszem, raczej p. Koneczny chwycił analogję między historją Słowian zachodnich a wschodnich. Analogje są te, że Słowianie mieli wogóle tendencję do gospodarki raczej ekstensywnej, niż intensywnej: stąd rozlewali się oni z jednej strony daleko

na zachód aż po Hamburg i Bremę, aż po góry Bawerskie i Tyrolskie; z drugiej po Ural i po Bajkał, po Kamczatkę.

Słowianie połabscy, rozlani w Europie środkowej, ulegli wynarodowieniu pod wpływem systematycznej i intensywnej kolonizacji niemieckiej. Dopiero ta niemiecka intensywność stała się pobudką intensywności polskiej — i dopiero wtedy stęzał naród Polski, kiedy przedewszystkiem zaczął wzmocniać się sam w sobie.

Co się tyczy Rosji — to jej rozlew był rodzajem fenomenu: bez żadnych przeszkód, po nieprzerwanej niemal równinie rozplwał się naród rosyjski na wschód, przedewszystkiem po stepach prawie bezludnych, wśród plemion małowilnych, ale obcych Rusi krwią, tradycjami, wiarą, kulturą; wśród rozmaitych Finów, Ugrów, Mongołów. Niemalże też krwi ngrotatarskiej wsiąkło w siebie plemię wielkoruskie, nadając osobliwe piętno swej pierwotnej krwi słowiańskiej. Nie znamy prawie organizacji pierwotnej tych Słowian, którzy później przybrali imię narodów ruskich. Początek ich historii to zalew obcy i obce panowanie: ze Skandynawji na jeżdżają ten kraj Warago Rusy, plemię niezmiernie energiczne i przedsiębiorcze, które, nie myśląc zupełnie o zatrzymaniu się w Kijowie — szło na zdobycie Carogrodu.

Pomimo heroizmu Wikingów — zamiar ten się nie powiódł. I oto Waragi zostali w kraju, narucili mu swe imię: Ruś — i zorganizowali go po swojemu. Była to początkowo Ruś kijowska, Ruś udzielna, a potem Ruś moskiewska. Historję tej Rusi opowiada systematycznie p. Koneczny. Tom I obejmuje okres przed najazdem Mongołów — dzieje jarzma mongolskiego — dzieje Moskwy od Iwana Kality do Wasyla Ślepego.

Ten ostatni moment przypada mniej więcej na czas panowania Kazimierza Jagiellończyka w Polsce.

Cały pierwszy okres dziejów Rusi — to historja nieustannych walk między książętami udzielnymi; książęta ci długi czas nosili tytuł «kaganów», jak się zwali władcy Chazarów, którzy przed Rusami panowali w Kijowie. Jeszcze Włodzimierz Święty zwał się «kaganem».

Wszyscy ci książęta Rurykowicze udzielni myśleli przedewszystkiem i wyłącznie o swoich książęcych sprawach — i dopiero zwołani przeszli do spraw narodowych.

To przeciwieństwo między interesem rządu i narodu na Rusi zachowało się w caracie do ostatnich czasów — i jest to motyw jednego z najciekawszych rozdziałów Historji Rosji

p. Konecznego. Kijowszyna skutkiem ingerencji Litwy i Polski — uniknęła niewoli tatarskiej i jej rezultatów, od których Rosja właściwa do dziś wyzwolić się nie może. Niejednostajność kultur, jakie panują w Rosji, przy wiecznej dążności kniazioń, a potem carów moskiewskich do centralizacji — wytworzyła organizm pozornie olbrzymi i mocny, ale w istocie bezwładny i niezdolny do rozwoju samistnego — t. j. do walki o byt.

Szczególna łatwość, z jaką rozrastała się Moskwa, nie wysyłając prawie swej energii na ten rozrost, sprawiła, że ta potęga z konieczności prędzej lub później załamać się musiała wobec jakiejś innej potęgi zarzewnej i świadomej.

Jednakże przełomy historii Rosji, odmiana tradycji, rewolucje, prowadzone z góry, nadają historii Rosji niezmiernie interesujący koloryt. Przedewszystkiem tak tu jest, jakby historia z dnia na dzień budowała się na nowo. Historia tu staje się zaprzeczeniem historii.

To też Rosja jest dla Europejczyka do dzisiaj krajem niezrozumiałą, krainą baśni, niespodzianek i niemożliwości. Z tego charakteru owej historii, opartej o szczególną mieszaninę ras i cywilizacji — powstał ów tajemniczy geniusz rosyjski, który zdumiewał nas w Dostojewskim, Tołstoj, Sołowiewie — a koniecznie w dzisiejszym przewrocie, który jest zagadką jakgdyby pozaeuropejską.

OFIARY.

niekolew administracji, «Ziemia Wileńska»

Na Pogotowie ratunkowe dla dzieci chrześcijańskich.

Jania i Zygmunt D. 2 m., Kasia i Zygmunt Poplawscy 80 f.

Zamiast kwiatów na grób śp. Olgi Malinowskiej — Montwiłłowa Stefania 10 m., Kauczowa Julia 4 mk., Kauczowa Gorystawa 3 m., Sawicz Emilja i Antoni 6 m., Szejbakowska Kazimiera 5 m.

Na Konferencję Bernardyńską Św. Wincentego à Paulo.

Ku uczczeniu ś. p. Olgi Malinowskiej — Krzyżka Marja 4 m., Narwojszówna Marja 6 mk.

Na szkoły ludowe do rozporz. p. Dmochowskiej. Urbanowiczówna Marja 15 m., Kuncewiczówna W. 15 m., Malinowska Wanda 15 m.

Na głodnych m. Wilna.

Ku uczczeniu śp. F. Augustowskiego — Wileńskie T-wo Farmaceutyczne (aptekarzy) 45 mk.

Na wpisy szkół gimn. męsz. Stow. Nauz. i Wychow.

Ku uczczeniu śp. F. Augustowskiego — Wileńskie T-wo Farmaceutyczne (aptekarzy) 50 mk.

Andrzejkiewicz Michał 6 m.

Na Żłobek Imienia Maryi.

Ku uczczeniu śp. kolegi Feliksa Kukiel — Swolkien Edward 6 m.

KINEMATOGRAF

Program od 12 do 15 stycznia 1918 r.

„Helios“

„Rozpaczliwy środek“

„ZŁOŚLIWI CHŁOPCY“

Wejskowa dysejplina, humoreska.

Róg Wileński | 5-to Jerskiej.

Początek: w soboty i niedziele o godz. 1-ej, w resztę dni o godz. 3-ej.

Zdjęcia z natury, — widoki.

życiowa

tragedja

w 3-ch aktach.

wesoła komedja w 3-ch aktach z udziałem Elzy Eekersberg i Ernesta Matray.

Wejskowa dysejplina, humoreska.

Koniec o godz. 11-ej wiecz.

Zarząd Spółki Udziałowej „Ogród“

uprzedza prosi pp. udziałowców o natychmiastowe uregulowanie rachunków za ubiegły rok 1917.

Zwłoka w zakończeniu rachunków uniemożliwia Zarządowi zamknięcie bilansu i zwołanie Walnego Zgromadzenia.

Zarząd zawiadamia, że regulowanie należności w biurze Zarządu (8-to Michalski zał. № 1, lokal «Zjednoczenia») będzie się odbywać codziennie od 10 do 12-ej tylko do dnia 15 stycznia, po tym zaś terminie będzie dokonywane przez Inkasenta. Wydatki z tym połączone obciążają rachunki odnośnych pp. udziałowców. 438

3 kalamarze z atramentem za 12 i pół kop. zamiast 60 kop. w 3-ch kolorach: ozarny, fioletowy i czerwony. Dla sprzedających rabat. 461

Magazyn artykułów piśmienn. W. Zał. Szopenowska 5, obok hot. «Belgia».

Ogród warzywny

odstąpię lub poszukuję współnika, a także umeblowane pokoje. Wileńska № 29—8, Malinowski 453

Wyprzedają piór, fantazji i kwiatów trwa w dalszym ciągu. 8-to Jerska 22 m. 50, od 9—12 w poł. i od 2—6 w. Konopacka. 459

WAGI

setne, czterdziestokrotne, dziesiętne, stołowa fabryki HBSA poleca skład ZYGMUNTA NAGRODZKIEGO Zawalna 11-a.

Do sprzedania:

damskie futro, czarna suknia, biały szal jedwabny, firanki, walizka, lustro i inne rzeczy. Garbarska 5 m. 27, od 11—5, Adamowicz.

Do sprzedania

walizka-neseser ze ślicznej skóry, roboty angielskiej wachlarz z XVIII wieku. Literacki 11—20, od 1—3, Radziwiłłowska. 457

Kupuje

złoto, srebro, brylanty, perły, futurane rzeczy, dywany, fortepiany pianina, antyki i kwity lombardo- Wielka № 47, Szwarz. 447

Pokoje umeblowane do wynajęcia. Wileńska 25 m. 3, Malinowski. 448

Ktoby mógł

dostarczać mleko codziennie lub co drugi dzień do cuknierni, przesyłony jest zawiadomienie: Wileńska 16, Cukniernia Hempla. 446

Kupię

442 pianino niedrogo i sprzedam dwa materace sprężynowe. 8-go Filipa № 17—9, Marcinkowska.

MAKÉ kartoflana i sok żółwinowy na kisielki, CZARNUSZKĘ, KOLENDRE, PIEPRZ TURECKI i inne KORZENIE, KAWĘ, CYKORJĘ, HERBATĘ OWOCOWĄ, CUKIERKI, HERBATKI poleca 426

„Fortuna“ Wileńska Nr. 20.

Do sprzedania

kapusta kwaszona 9 m. pud. Sklep spożywczy Szymulewicz, Wielka 53.

Do sprzedania

kanapka, łóżko z siatką, szafa, stół stołki, wieszadła. Arceńska 6—7, Dr. Zaleski. 457